



RAPORT PORANNY

PIĄTEK, 21 PAŹDZIERNIKA 2011

Spotkanie przywódców na raty

Kolejny szczyt najpóźniej w środę

Wczorajsze popołudnie na rynku walutowym było obrazem mocnego wyprzedawania wspólnej waluty po tym jak niemiecka prasa podała, że Berlin nie wyklucza przełożenia niedzielnego szczytu przywódców UE. Ta informacja podobnie jak późniejsza o tym, że 23 października nie będzie porozumienia ws. EFSF zdecydowanie popsuły nastroje rynkowe.

Poprzez to kurs eurodolara w okolicy godziny 17:00 obniżył się do poziomu 1,3660. Dużo zamieszania informacyjnego wprowadzającego inwestorów w głęboki stan niepewności i strachu, że nie uda się wypracować rozwiązania zadowalającego oczekiwania rynków nie sprzyjały ryzykownym aktywom. Sytuacja zaczęła się poprawiać dopiero wieczorem, kiedy wspólne oświadczenie po rozmowie telefonicznej wydali kanclerz Niemiec i



prezydent Francji. Zapewnili oni, że w niedzielę odbędzie się szczegółowa dyskusja nad globalnymi rozwiązaniami kryzysu długu. Nie zostaną jednak podjęte żadne decyzje, aż do kolejnego szczytu, który ma się odbyć najpóźniej w środę. Zabawa więc trwa nadal, nie wiadomo tylko jak długo rynki będą miały ochotę bawić się w polityczny spór między przywódcami dwóch największych gospodarek Strefy Euro. Jak na razie chętni są, dzięki czemu poranny kurs eurodolara znów oscyluje wokół poziomu 1,3760. Liczą oni zapewne, że uda się wypracować dobre rozwiązanie, które uratuje Europę przed widmem zapaści, a Grecję przed bankructwem, choć w tym ostatnim przypadku może to okazać się bardzo

trudne, jak nie niemożliwe. Wczoraj grecki parlament, w atmosferze ostrych protestów społecznych ostatecznie zatwierdził plan ostrych cięć wydatków. Był to wymóg aby otrzymać kolejną transzę pomocy finansowej. Mimo jednak wprowadzania reform ich skuteczność może być znikoma z uwagi na opór stawiany przez ulicę, na które stoją też urzędnicy państwowi.

Złoty na cenzurowanym

Wczorajsze pogorszenie nastrojów globalnych i zwiększenie się awersji do ryzyka przyczyniło się do mocnej przeceny rodzimej waluty. Kurs pary USD/PLN dotarł wczoraj po południu do poziomu 3,23, zaś pary EUR/PLN zahaczył o 4,42. W największym jednak stopniu zaszkodziła



złotemu wypowiedź analityka agencji Moody's, który stwierdził, że Polsce w końcu roku lub na początku nowego grozi zmiana perspektywy ratingu, jeśli tempo i skala wprowadzania reform fiskalnych będzie niewystarczająca. Poprzez to polski pieniądź będzie teraz w większym stopniu na cenzurowanym niż wcześniej. To zaś jest poważne ostrzeżenie dla nowo wybranych, starych rządzących. Dziś rano sytuacja kształtuje się nieco lepiej. Euro kosztuje 4,40 zł, zaś dolar 3,20. Nie jest to jednak zbyt pocieszające zwłaszcza, że na początku ceny kształtowały się odpowiednio na poziomie 4,2650 i 3,07.

Niewiele danych na koniec

Ostatni dzień tygodnia przyniesie nam tylko jedną istotną publikację makroekonomiczną. O godzinie 10:00 opublikowany zostanie indeks instytutu IFO z Niemiec. Według analityków ma on wynieść 106,6 pkt, czyli o 0,9 pkt mniej niż w poprzednim okresie. Tego dnia na 14:00 zaplanowano także spotkanie ministrów finansów krajów Strefy Euro.

Michał Mąkosa

FMC Management

www.fmcm.pl